

Klub Seniora Zadębie ruszył. Czas bliżej się poznać

data aktualizacji: 2023.02.15 autor: Joanna Młynarczyk



(fot. Joanna Młynarczyk)

Za klubowiczami wybór władz i pierwsze wydarzenia - obchody dnia babci i dziadka w styczniu oraz koncert walentynkowy, który odbył się 13 lutego. W spotkaniu uczestniczyło około 30 osób, ale przez klub Zadębie przewinęło się już około 70 zainteresowanych jego działalnością osób.

Spotykają się w każdy poniedziałek od godz. 16.00 w siedzibie muzeum historycznego.

- *Mamy logo, regulamin, stoimy przed rejestracją klubu* - mówi Zbigniew Gradowski.

16 stycznia dokonano wyboru zarządu Klubu Seniora Zadębie podczas jawnego głosowania. Zasiadło w nim 5 osób. Na czele stanął inicjator i jeden z jego założycieli Zbigniew Gradowski, jego zastępcą wybrano Tadeusza Kolasę, a sekretarzem została Izabela Belina. Ponadto wybrano dwóch członków - Mariannę Kubicką oraz Jana Borgulskiego.

- *Powoli rozkręcamy naszą działalność. Rozmawiamy, co kto lubi i jak chce spędzać czas wolny* -

mówi Zbigniew Gradowski. - *Już wiem, że seniorzy chcą na spotkaniach pograć w karty, w szachy, pobawić się na potańcówce, pojechać na wycieczkę, czy zwyczajnie posiedzieć przy ciastku i herbacie* - dodaje.

Członkostwo w klubie to składka 10 zł miesięcznie, które przeznaczone jest na poczęstunek podczas spotkań. Lista członków zawiera już ponad 70 osób i nie jest zamknięta.

- *To ludzie sympatyczni, radosni, przychodzą z gotowymi pomysłami na działalność, co mnie bardzo cieszy. Spotkania są otwarte i każdy może przyjść, nie tylko mieszkańcy osiedla Zadębie, ale z całego miasta. Mamy już członków z centrum miasta i z Widoku* - podkreśla Zbigniew Gradowski.

- *Jestem w klubie Zacisze od dwóch lat, ale do klubu Zadębie mam dużo bliżej* - przyznaje Helena Stańczyk. - *Nie mogę się zdecydować na jeden klub, na razie nie chcę rezygnować z członkostwa w Zaciszu, bo nie wiadomo jak tu się ułoży. Brak tu stałej siedziby, a to jest podstawa. Mam jednak nadzieję, że się rozkręci. Szukam kontaktu z ludźmi, by nie siedzieć w domu. Chciałabym, żebyśmy wyjeżdżali na wycieczki, może jakieś rękodzieła mogłabym się nauczyć.*

Pomysł na prowadzenie sekcji rękodzielniczych podsuwa Maria Groszkowska.

- *Pracując w szkole lubiłam z dziećmi coś tworzyć, myślę, że z dorosłymi też to się uda* - mówi Maria Groszkowska. - *Mogłabym prowadzić szydełkowanie, haftowanie, robienie na drutach. Jestem od sześciu lat na emeryturze, chciałabym trochę podziałać społecznie w tym zakresie, w którym lubię. Może utworzymy grupę śpiewającą, albo tańczącą, żeby to było coś radosnego, widzę potencjał wśród pań, które przychodzą. Przychodząc tutaj powiedziałam sobie, że jak nie będzie się nic działo to mnie tu nie ma, bo mam wnuki i szkoda mojego czasu. Lubię jak się coś dzieje. Marzy mi się stworzenie teatru i robienie spektakli. Życia seniora to jeden wielki śmiech - z zębami ruchomymi w szklance oraz tym, że wyjeżdżamy do sanatorium w poszukiwaniu męża. Życie seniora jest gotowym scenariuszem. Mam nadzieję, że się rozwinie* - mówi Maria Groszkowska.

- *Jak tylko słońce wyrzy, ruszymy na rowery* - mówi z kolei Jan Borgulski. - *To jedna z sekcji tematycznych, planowanych przy klubie Zadębie. Mieszkam na Zadębium i już w zeszłym roku myślałem o tym, by tu założyć klub. Teraz to udało się, zaczynamy działalność i czas bliżej się poznać* - dodaje.

Podczas poniedziałkowego (13.02) spotkania, na scenie muzeum wystąpiło trio kameralne w składzie: Ivo Kasumowicz, Seweryn Lesiak oraz Małgosia Gędek. Przed skierniewicką publicznością młodzi muzycy wykonali utwory folku irlandzkiego, repertuar różny - ballady Toma Waitsa, Boba Dylana i Joela Coena, a na koniec zagrali polską muzykę rockową z repertuaru Dżemu i Perfektu.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/41688-klub-seniora-zadebie-ruszyl-czas-blizej-sie-poznac>